

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI NADZWYCZAJNEJ**
DO SPRAW ZMIAN W KODYFIKACJACH
(NR 39)
z dnia 25 maja 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach (nr 39)

25 maja 2017 r.

Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach, obradująca pod przewodnictwem posła **Arkadiusza Mularczyka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– sprawozdanie podkomisji stałej do spraw nowelizacji prawa karnego o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (druk nr 815).

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Warchoń** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Tomasz Szafrąński** zastępca dyrektora Biura Prezydialnego Prokuratury Krajowej, **Jarosław Świeczkowski** stały doradca Komisji oraz **Krzysztof Pocięcha** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Grybska**, **Sylwia Łaska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Katarzyna Abramowicz** i **Tomasz Czech** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Witam serdecznie wszystkich obecnych na posiedzeniu.

Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje rozpatrzenie tylko jednego punktu, tj. sprawozdania podkomisji stałej do spraw nowelizacji prawa karnego o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (druk nr 815). Chciałbym prosić przewodniczącego podkomisji, posła Andrzeja Matusiewicza, o przedstawienie tego sprawozdania.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Przypomnę, że rozpatrujemy projekt z druku nr 815, który powstał z inicjatywy Komisji do Spraw Petycji. Dotyczy on zmiany art. 183 § 1 Kodeksu postępowania karnego, który stanowi obecnie, po nowelizacji k.p.k. dokonanej w 2003 r., że świadek może uchylić się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli udzielenie odpowiedzi mogłoby narazić jego, lub osobę dla niego najbliższą, na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, a więc nie było w nim zawarte, iż chodzi także o wykroczenie lub wykroczenie skarbowe. Jeszcze wcześniej, przed wspomnianą nowelizacją, w § 1 było jedynie określone, że do uchylenia się od odpowiedzi może dojść w przypadku narażenia na odpowiedzialność za przestępstwo karne. Nie było sprecyzowane, czy chodzi wyłącznie o przestępstwo czy także o wykroczenie. Wykładnia Sądu Najwyższego była wówczas taka, że chodzi o szeroko rozumianą odpowiedzialność karną. Pragnę poinformować, że Sąd Najwyższy pozytywnie zaopiniował omawiany dzisiaj komisyjny projekt zawierający propozycję nowelizacji art. 183 § 1. Natomiast stanowisko rządu wobec tego przedłożenia jest negatywne. Rząd uważa, że omawiana nowelizacja budzi uzasadnione wątpliwości. W opinii rządu uregulowanie dotyczy niewątpliwie ochrony, nie tylko prawa do obrony, w skład którego wchodzi brak obowiązku dostarczania dowodów przeciwko sobie, ale również innych praw jednostki, które od strony aksjologicznej wyrażają się w konieczności uwzględnienia silnej więzi emocjonalnej między ludźmi.

Należy przypomnieć, że w uzasadnieniu projektu komisyjnego znalazło się nawiązanie do art. 18 konstytucji, w którym mowa jest o ochronie rodziny. W tym kontekście podkreślenia wymaga fakt, że w ramach procedury karnej szczególne miejsce zajmuje zasada trafnej reakcji karnej oraz będąca jej emanacją, na gruncie dokonywanych ustaleń, zasada prawdy materialnej, która to zasada wyraża zasadniczy cel postępowania karnego. Skoro zasada prawdy materialnej służąca realizacji zasady trafnej represji odgrywa w procesie karnym najważniejszą rolę, a podstawę wszelkich rozstrzygnięć stanowią prawidłowe ustalenia faktyczne, to jakiegokolwiek odstępstwa od pełnej realizacji tych zasad powinny być zredukowane do minimum. Chodzi również o to, aby gwarancje procesowe w istocie stanowiły jedynie środek względem celu procesu, jakim jest weryfikacja oskarżenia i nie mogły mieć nad nim przewagi. Mamy tu do czynienia z pewnym porównaniem dóbr wynikającym z zapisanej w art 31 ust. 3 konstytucyjnej zasady proporcjonalności. Tutaj niejako położono na szali wagi kwestie związane z ochroną rodziny i więzów rodzinnych, ale należy także uznać, że na drugiej szali znajduje się bezpieczeństwo obywateli, ochrona ich zdrowia i życia.

Przypomnę, że omawiana nowelizacja została zainspirowana sprawami dotyczącymi odpowiedzialności za wykroczenia drogowe, a w szczególności za wykroczenia, które są ujawniane przez fotoradary. Z praktyki wiemy, że w wielu takich sprawach, które były w wydziałach karnych sądów rejonowych obwinieni bronili się w ten sposób, że to nie oni kierowali samochodem, ale żony, siostry czy ciotki.

Musimy zająć stanowisko jako Komisja, pamiętając o rzymskiej zasadzie, że nikt nie może się sam oskarżać. Pragnę zwrócić uwagę, że podkomisja nie wypracowała stanowiska w kwestii rekomendowania dalszego procedowania, czy też odrzucenia projektu. Pozostawiamy tę decyzję uznaniu całej Komisji.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

W tej sytuacji proszę o przedstawienie stanowiska rządu przez wiceministra Marcina Warchoła.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoła:

Proszę Komisję o odrzucenie tego komisyjnego projektu. Jest on wysoce szkodliwy. Powiem szczerze, że dawno nie widziałem w Sejmie tak szkodliwego projektu i to w sytuacji, gdy zniesienie fotoradarów spowodowało drastyczne zwiększenie zagrożenia w ruchu drogowym. Potwierdzają to wszystkie statystyki. W ciągu ostatnich pięciu lat liczba wypadków drogowych w naszym kraju sukcesywnie malała. Jednak w 2016 r. nagle nastąpił jej wzrost. Liczba ciężko rannych w wypadkach z 11 200 osób w 2015 r., przy tendencji do zmniejszania się ich liczby, nagle skoczyła do 12 109 osób. Podobnie jest z liczbą zabitych na polskich drogach w wyniku wypadków. Obecnie jest to 3026 osób w 2016, choć w ostatnich latach także malała liczba tych osób, które zginęły w wypadkach.

Ponadto chciałbym przypomnieć wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 września 2015 r., gdzie Trybunał rozpoczął swoje wywody od analizy empirycznej sytuacji na naszych drogach, co należy uznać za szczególnie znamienne. TK wskazał, że tylko kompleksowa ochrona bezpieczeństwa w ruchu drogowym przyniesie efekt, tzw. efekt skali. Poprawa następuje wówczas, gdy skala oddziaływania na kierowców jest odpowiednio duża – stwierdził Trybunał. Podkreślił, że efekt taki jest osiągalny tylko i wyłącznie poprzez wdrożenie odpowiednich rozwiązań systemowych z użyciem automatycznych urządzeń wspomagających, do których należy zaliczyć wideorejestratory i fotorejestratory naruszeń sprzęgnięte z systemem automatycznego pomiaru prędkości pojazdów tj. fotoradarami. Przytoczę jeszcze pewne dane statystyczne. Według danych Komendy Głównej Policji w latach 2008–2014 doszło do prawie 231 tys. wypadków, w których zginęło 22.798 osób a 286.000 zostało rannych. Pragnę wskazać wyraźnie, że na ustawodawcy ciąży konstytucyjny obowiązek przeciwstawienia się tej sytuacji. Ustawodawca w takich okolicznościach nie może być bierny. Życie i zdrowie ludzi powinno być fundamentalnym celem przy wprowadzaniu nowych regulacji. Obowiązek ten wynika wprost z art. 38 i 68 ust. 1 konstytucji. Ograniczanie liczby wypadków i liczby osób, które giną w ich następstwie powinno być celem wprowadzanych nowych przepisów, które zapewnią kompleksową ochronę, co może przynieść wyraźny efekt skali. Dodatkowo chciałbym

wskazać na inne sprawy, które były rozpatrywane przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Przykładowo sprawę przeciwko Zjednoczonemu Królestwu, gdzie w wyroku z 22 czerwca 2007 r. Trybunał wskazał, że obowiązek wskazania osoby kierującej pojazdem w chwili zarejestrowania wykroczenia, pod groźbą nałożenia na jego właściciela sankcji karnej, nie narusza europejskiej konwencji. Podobnie w sprawach Weh i Rick przeciwko Austrii, gdzie właściciele samochodów byli zobowiązani do wskazania osób kierujących pojazdami w chwili popełniania wykroczenia. Obaj wymienieni obywatele Austrii nie przyznali się do kierowania pojazdami, ale nie odmówili odpowiedzi i każdy z nich wskazał fałszywe osoby. Obaj zostali skazani za dostarczanie fałszywych informacji. Trybunał nie dopatrzył się w tych przypadkach naruszenia art. 6 ust. 1 konwencji.

Mogliśmy obserwować w ostatnich latach niebywałą walkę z fotoradarami w ramach, można powiedzieć, rozkręcanej kampanii społecznej. Dane statystyczne pokazują wyraźnie, że w latach 2008–2012, przed instalacją urządzeń rejestrujących, mieliśmy średnio w miesiącu ponad 17,3 wypadki, w których zginęło 2,7, a zostało rannych 22, 9. Tymczasem po instalacji urządzeń rejestrujących liczba wypadków w latach 2013–2014 zmalała z ponad 17 do 12, liczba zabitych z prawie 3 osób do 1 osoby i rannych z 22,9 do 15 osób. Liczb wypadków zmalała średnio o 26%, zabitych o 51%, rannych o 31%. Należy przypomnieć, że przed likwidacją fotoradarów, które były na wyposażeniu straży miejskich i gminnych, liczba tych urządzeń w Polsce była na skandalicznie niskim poziomie w stosunku do innych krajów europejskich. Mieliśmy zaledwie 11 fotoradarów na 10 tys. kilometrów, podczas gdy w Szwajcarii było ich 54, w Wielkiej Brytanii 72, w Szwecji 76. Te dane szokują, a tymczasem w takim momencie spotykamy się z komisyjnym projektem ustawy, który wprowadza jakieś bezhołowie, gdyż przewiduje, że sprawca wykroczenia będzie mógł bezkarnie odmówić złożenia oświadczenia do kogo należy pojazd. Jak podały niektóre media, ma to zostać wprowadzone w trosce o rodzinę. Znalazłem jedną z takich publikacji zatytułowana „Nadchodzi koniec fotoradarów – dobro rodziny ponad wszystko”. Nie ma nic bardziej mylnego i nic bardziej służącego manipulacji. Ten projekt ustawy stanowi ogromne zagrożeniem dla rodziny. Nie tylko pijani kierowcy niosą śmierć na naszych drogach, ale także przekraczający dozwoloną prędkość, szaleni kierowcy.

Podam nowe dane statystyczne pochodzące z listopada 2016 r., które zostały zebrane w Warszawie oraz Nowym Dworze Mazowieckim. Po likwidacji fotoradarów straży miejskich, w ciągu doby dopuszczalną prędkość w stolicy przekroczyło 165 777 osób, czyli 73% ogółu kierowców. Tymczasem przed likwidacją urządzeń rejestrujących, która została wprowadzona ustawą z lipca 2015 r. i weszła w życie w dniu 1 stycznia 2016 r. odnotowywano średnio na dobę tylko 218 tego rodzaju wykroczeń. Natomiast w Nowym Dworze Mazowieckim, zgodnie z danymi z 2016 r. pochodzącymi z Instytutu Transportu Samochodowego, dopuszczalną prędkość przekroczyło w ciągu doby 3 302 kierowców, czyli 33% ogółu. Natomiast, przed likwidacją fotoradarów, straż miejska wystawiała w miejscu pomiaru prędkości średnio tylko 4 mandaty dziennie.

Wysoka Komisjo, bardzo proszę o odrzucenie omawianego projektu. Jest on wysoce szkodliwy i nie warto tracić czasu na zajmowanie się nim.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Bardzo dziękuje za jasne stanowisko. Czy ktoś chce zabrać głos w dyskusji? Widzę, że do zabrania głosu zgłasza się przedstawiciel Prokuratury Krajowej.

Zastępca dyrektora Biura Prezydialnego Prokuratury Krajowej Tomasz Szafranski:

Argumenty pana wiceministra za odrzuceniem projektu są niezwykle ważne, ale są jeszcze inne, niemniej istotne. Projektodawcy mieli zapewne szlachetne intencje, zgłaszając propozycję zmiany k.p.k., ale absolutną rację ma pan wiceminister stwierdzając, że jest ona absolutnie szkodliwa i negatywne konsekwencje, które przyniesie, w razie uchwalenia, będą nieproporcjonalnie poważniejsze od tych wartości, które miałyby być chronione zdaniem autorów przedłożenia. Skutki wejścia w życie proponowanej zmiany będą o wiele poważniejsze od tych, które Ministerstwo Sprawiedliwości hasłowo określa jako walkę z fotoradarami oraz pogorszenie się bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Ta zmiana spowoduje, że jeszcze bardziej utrudnione będzie dochodzenie do prawdy w procesie karnym. Przecież dochodzenie do prawdy w procesie karnym to nie jest abstrakcja, tylko

prowadzi do tego, żeby osoba niewinna nie trafił do więzienia albo nie poniesie innej odpowiedzialności, a winny nie uniknie jednocześnie odpowiedzialności. To są kwestie kluczowe dla sprawiedliwego procesu karnego i całego systemu sprawiedliwości. Jeżeli obecnie obowiązujący art. 183 Kodeksu karnego jest przepisem wyjątkowym od funkcjonującej w prawie karnym zasady prawdy materialnej i służy temu, żeby osoba niewinna nie została skazana, to wprowadzona zmiana przelamuje regułę, że wyjątków nie należy interpretować rozszerzająco, zgodnie z wywodzącą się z prawa rzymskiego maksymą: *exceptiones non sunt extendendae*. Jeżeli jednak opowiemy się za przyjęciem omawianego projektu, to jego skutki nie będą dotyczyły wyłącznie kwestii związanych z bezpieczeństwem w ruchu drogowym. Jeżeli zmiany wejdą w życie, to radykalnie wzrośnie liczba przypadków, gdy świadek będzie mógł legalnie odmówić składania zeznań, powołując się na to, że grozi mu odpowiedzialność karna za spowodowanie wykroczenia, a więc za czyn zagrożony, zgodnie z art. 18 Kodeksu wykroczeń, generalnie łagodnymi karami, od nagany do kar nieco surowszych. Świadek przy tego typu zdarzeniach będzie miał możliwość odmowy składania zeznań, a w tej sytuacji organy ścigania nie będą mogły dojść do tego, jaka była prawda. Rozwiązanie nie może stwarzać możliwości karania niewinnych i unikania odpowiedzialności przez winnych. Co więcej, rozwiązanie takie mogłoby być w praktyce stosowane w każdej sprawie, począwszy od sprawy o zabójstwo, poprzez zgwałcenie, defraudacje do spraw o znacznie mniejszym ciężarze gatunkowym.

Należy także zwrócić uwagę, że jeżeli ustawodawca chce doprowadzić do tego rodzaju zmiany, to będzie to krok do kolejnych postulatów kolejnych środowisk, aby stosować wyżej wskazaną zasadę także w innych postępowaniach typu represyjnego tj. w postępowaniach służbowych, dyscyplinarnych, postępowaniach dotyczących nieprzestrzegania dyscypliny finansów publicznych. Jest cały szereg rodzajów postępowań represyjnych, gdzie będzie dochodziło do odmowy zeznań. Pojawiają się też argumenty, że skoro w postępowaniu karnym można się uchylić od składania zeznań, ze względu na odpowiedzialność za wykroczenie, to świadek w postępowaniu o ustalenie odpowiedzialności np. lekarskiej także będzie chciał odmówić zeznań, ponieważ będzie mu groziła odpowiedzialność dyscyplinarna lub podobna. Pojawia się jednocześnie pytanie o to, dlaczego funkcjonariusz Policji albo urzędnik, jako świadek, nie może skorzystać z prawa do składania zeznań? Doprowadzimy do sytuacji, kiedy te roszczenia staną się w zasadzie uzasadnione. Ludzie zaczną dopytywać się, dlaczego nie mogą odmówić składania zeznań w sytuacji, kiedy grozi im odpowiedzialność w trybie dyscyplinarnym, gdzie mogą zostać ukarani grzywną np. w wysokości 50 zł? Takie postulaty będą się pojawiały i trudno będzie zatrzymać się teraz w pół drogi w rozszerzaniu praw świadka.

Kolejne ryzyko związane z wprowadzeniem omawianej zmiany będzie polegało na tym, że w praktyce oświadczenie świadka, iż korzysta z art. 183 k.p.k. będzie nie do skontrolowania. Liczba popełnianych wykroczeń jest przecież znacznie większa od liczby popełnianych przestępstw. Co więcej, reliktem z dawnych czasów pozostaje to, że wiele wykroczeń ma niedostatecznie precyzyjnie określoną strukturę. To też ma wpływ na świadka, który nie wie, czy grozi mu kara za przestępstwo, czy tylko za wykroczenie. Świadek może popełnić błąd w rozeznaniu swojej sytuacji prawnej. W praktyce będziemy mieli do czynienia z masowym, niekontrolowanym przez organ procesowy, uchylaniem się od odpowiedzi, jeżeli świadek nie będzie, z takich lub innych przyczyn, chciał zeznawać. Niekoniecznie musi być to świadek, któremu grozi odpowiedzialność karna, lub chce działać w interesie strony procesu, ale także taki, który nie będzie chciał zeznawać z zupełnie innych przyczyn i wykorzysta w ten sposób swoje prawa zapisane w nowej regulacji. Proszę wyobrazić sobie, jak w takiej sytuacji będzie funkcjonować ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych, gdzie mamy do czynienia z bardzo wieloma rodzajami czynów zabronionych mających charakter wykroczenia. Nawet jeżeli będzie dochodziło do aktów stadionowego bandytyzmu, w tym ciężkiego z pobiciem ze skutkiem śmiertelnym, to właściwie każda z osób, która popełniając wykroczenie naruszyła potencjalnie przepisy wspomnianej ustawy będzie mogła oświadczyć, że nie powie ani słowa, gdyż ma do tego prawo. W wielu poważnych sprawach rozpatrywanych dzisiaj przepis uniemożliwi dotarcie do osób, które są sprawcami ciężkiego bezprawia. Takie będą konsekwencje dokonania zmiany w art. 181 § 1 k.p.k.

Reasumując, podzielam stanowisko wiceministra, że szkody z tego tytułu mogą być bardzo duże. Dostrzegam dobre intencje autorów projektu, ale jako prokurator Prokuratury Krajowej mam obowiązek działać na rzecz takiego systemu prawnego, który nie doprowadzi do tego, że nie będziemy w stanie uwolnić niewinnych od odpowiedzialności i skazać popełniających przestępstwo bądź wykroczenie. Jestem przekonany o szkodliwość omawianego przepisu i dlatego proszę posłów o rozważę. Wskażę na argument przeciwko nowelizacji, o którym wspomniałem już uprzednio. Pewnych modyfikacji w tym zakresie można było kiedyś dokonać na poziomie Kodeksu wykroczeń. Zmiany te byłyby szkodliwe z przyczyn, o których mówił wiceminister, ale nie spowodowałyby tak daleko idących skutków, że nie jesteśmy w stanie dokonać prawdziwych ustaleń, a tym samym zapewnić wiarygodnego rozstrzygnięcia.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Czy są jeszcze zgłoszenia do dyskusji? Zgłosił się poseł Jacek Wilk.

Poseł Jacek Wilk (Kukiz15):

Mamy tu do czynienia z klasyczną sytuacją zderzenia dwóch wartości, jakimi są bezpieczeństwo i wolność. Dobrze wszyscy wiemy, że ze zmianami w żadną stronę nie należy przesadzać. Zbytne poszerzanie wolności, ze szkodą dla innych, może rzeczywiście stać się niebezpieczne, ale dążenie za wszelką cenę do zapewnienia bezpieczeństwa prowadzi do zniewolenia obywateli. Pamiętajmy, że najbezpieczniej jest w więzieniach, gdzie wszyscy są pod kontrolą. Naturalnie, zgadzam się z panem wiceministrem, że i tam nie do końca jest bezpiecznie. Chodzi o to, żeby w trakcie prac nad projektem rozważyć starannie wspomniane dwie wartości. Nie dostrzegam potrzeby mieszania do tej sprawy kwestii bezpieczeństwa na drogach i kwestii likwidacji fotoradarów, bo jest to zupełnie inne zagadnienie. Przecież sprawa dotyczy uprawnienia, ugruntowanego w naszej cywilizacji prawnej, że nie obciążamy siebie i swoich najbliższych. Jest to, w każdym postępowaniu, elementarne uprawnienie obywateli. Przecież w procesie karnym oskarżony może nawet kłamać, ponieważ to druga strona go oskarża i ma znaleźć przeciwko niemu dowody jego winy. Organy ścigania mają coraz szersze możliwości m.in. w postaci środków technicznych, żeby ustalić winę oskarżonego. Przecież coraz lepszej jakości są zdjęcia z fotoradarów i odpowiednie organy z tego mogą korzystać. Dlatego nie widzę powodu, żeby likwidować uprawnienia do nieobciążania siebie i swoich najbliższych w imię zapewnienia w bezwzględny sposób bezpieczeństwa. Reasumując, uważam, że proponowana zmiana jest dobra i zasługuje na uwzględnienie.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Nie słyszę dalszych zgłoszeń do dyskusji. Przechodzimy do procedowania nad projektem sprawozdania.

Czy są uwagi do tytułu ustawy? Nie słyszę. Uznaję tytuł ustawy za przyjęty.

Czy są uwagi do art. 1 ustawy projektu ustawy? Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że Komisja przyjęła art. 1. Nie ma uwag, a więc nie ma potrzeby głosowania

Czy są uwagi do art. 2 projektu?

Legislator Tomasz Czech:

Zastanawialiśmy się, również na podkomisji, czy nie należałoby wprowadzić przepisów przejściowych dotyczącymi nowych uprawnień dla świadka. Zasady techniki prawodawczej stanowią, chodzi o § 30, że bez względu na to, czy do nowych stosunków należy stosować przepisy dotychczasowe, czy nowe, to takie postanowienie, w postaci przepisów przejściowych, należy zawsze zawrzeć w ustawie. Dlatego w tym przypadku powinniśmy zdecydować, czy do spraw wszczętych, a niezakończonych będziemy stosować nowe przepisy, czy dotychczasowe. W związku z tym chcielibyśmy zapytać się strony rządowej czy nie widzi w tym przypadku potrzeby dopisania przepisów przejściowych?

Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Sądzę, że stanowisko rządu wobec całego projektu jest jasne.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoł:

Dostrzegam tutaj fundamentalną niezgodność systemową. Dlaczego projektodawca wprowadza zmianę w k.p.k., nie dokonując jednocześnie żadnych modyfikacji w art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń, który dotyczy odpowiedzialności za wykroczenie polegające na niewskazaniu na żądanie uprawnionego organu, komu został powierzony pojazd do kierowania lub używania w określonym czasie. Ewentualne wejście w życie projektu z druku 815, co mam nadzieję się nie stanie, spowoduje, że przepis zawarty w art. 96 § 3 k.w. stanie się zupełnie zbędny. Dlaczego projektodawca nie zauważył tego przepisu, a chce wprowadzić szczątkową regulację w k.p.k.?

Wysoka Komisjo, postulowany w projekcie przepis jest bardzo szkodliwy aksjologicznie i skandaliczny z tego punktu widzenia, co świadczy o tym, że projektodawca wykazuje się elementarnym brakiem wiedzy prawniczej, ponieważ nie widzi w całości systemu prawnego. Nie wspomniałem jeszcze o potrzebie dokonania zmian w przepisach dotyczących ruchu drogowego, o ile dobrze pamiętam o art. 78 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Przecież omawiana regulacja nie jest wyizolowana z całego systemu i jest powiązana z art. 183 k.p.k. i wieloma innymi rozwiązaniami znajdującymi się m. in. w Kodeksie wykroczeń i ustawie – Prawo o ruchu drogowym. Tymczasem w projekcie nie ma odniesienia do wspomnianych regulacji. Może Biuro Legislacyjne mogłoby się do tego odnieść.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Nie widzimy potrzeby modyfikacji tego przepisu. Rozumiem, że Komisja uznała art. 2 za przyjęty.

Składam wniosek o odrzucenie sprawozdania podkomisji stałej do spraw nowelizacji prawa karnego o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (druk nr 815).

Legislator Tomasz Czech:

Rozumiem, że wniosek dotyczy odrzucenia sprawozdania podkomisji?

Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Chyba jasno się wyraziłem. Kto jest za przyjęciem wniosku? (12) Kto jest przeciwny? (1) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że Komisja odrzuciła sprawozdanie.

Legislator Tomasz Czech:

Komisja odrzuciła sprawozdanie podkomisji i z punktu widzenia proceduralnego powinna teraz zdecydować, czy będzie dalej pracowała nad projektem, czy też opowie się za jego odrzuceniem.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Kto jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu z druku nr 815 w całości? (11) Kto jest przeciwny? (1) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że Komisja odrzuciła projekt z druku 815.

Proponuję, żeby funkcję posła sprawozdawcy nadal pełnił poseł Andrzej Matusiewicz i przedstawił sprawozdanie Komisji na posiedzeniu Sejmu. Dziękuję za przyjęcie tego wniosku.

Zamykam posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.